

jak w różnych kontekstach historycznych, politycznych oraz biograficznych prezentowani przez niego myśliciele postrzegali utracony idealny ład społeczny i polityczny. Po czwarte, perspektywa ta pozwala łatwiej zrozumieć, co nie znaczy zaaprobować, język i stylistykę rozprawy. Jeśli zakłada ona posiadanie wiedzy o transcendentnej, objawionej prawdzie i opartym na niej jedynym porządku, to rzeczywiście wszelkie próby zakwestionowania obydwu prowadzą do potępienia tych, którzy się takich prób dopuszczają. W takim to właśnie kontekście Leo Straussowi zdarzało się, na przykład, oskarżać swoich oponentów o „kryminalną głupotę” (Leo Strauss, *An Epiloque*, w: Herbert J. Storing, red., *Essays on the Scientific Study of Politics*, New York 1962, s. 317).

Wprowadzenie perspektywy Straussa i Voegelina pozwala na odczytanie recenzowanej rozprawy jako daleko bardziej przemyślanej, usystematyzowanej, a więc bardziej przejrzystej. Nie znaczy to, że tym samym nie budzi już ona kontrowersji. Kontrowersje te mają jednak charakter mniej naukowy, a bardziej światopoglądowy, a zatem pozostają poza merytoryczną oceną. Niemniej jednak warto wspomnieć tu – wyłącznie tytułem dygresji – do czego, w największym uproszczeniu, sprowadza się ich istota. Sprowadza się ona do wyboru odpowiedzi na pytanie o podstawy dla zasad naszego życia razem, a więc zasad życia publicznego. Podążając (między innymi) za Straussem i Voegelinem, Bartyzel wskazuje, iż winny one opierać się na prawdzie objawionej lub ustalonej przez filozofów, podczas gdy alternatywna odpowiedź wskazuje na akceptację czy zgodę społeczną jako ich fundamentalną podstawę. Rozwijając tę ostatnią koncepcję wystarczy powołać się na założenia liberalizmu politycznego Johna Rawlsa, który wskazuje na zasadniczą różnicę między filozofią ogólną a filozofią polityczną. Zadaniem tej pierwszej jest poszukiwanie prawdy, celem tej drugiej jest natomiast znajdowanie wyłącznie rozwiązań społecznie akceptowalnych.

To właśnie o potrzebie tego fundamentalnego dziś rozróżnienia przypomina – najprawdopodobniej wbrew intencjom jej Autora – recenzowana rozprawa, która z wielkim rozmachem i imponującą erudycją drobiazgowo prezentuje niezwykle obszerną problematykę nieznaną lub stosunkowo słabo znaną w polskiej literaturze przedmiotu.

ZBIGNIEW RAU (Łódź)

Dariusz Szpoper, *Między caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855–1862*, Gdańsk 2003, ss. 624.

O dziejach polskiej myśli politycznej jeszcze długo nie zostanie napisane ostatnie słowo – zważywszy na rozległość problematyki badawczej i jej liczne odniesienia do współczesności. Nie ulega wątpliwości, że w doniosłe i interesujące doktryny polityczne i społeczne obfitowało XIX stulecie, choć również we wcześniejszych wiekach zrodziło się w Polsce sporo ważnych koncepcji dotyczących państwa czy prawa. Dopiero jednak w tamtym stuleciu ujawniło się szerokie spektrum pomysłów w tej dziedzinie: od poglądów skrajnie reakcyjnych poprzez idee romantyczne, liberalne i pozytywistyczne po koncepcje socjalistyczne, anarchistyczne i komunistyczne. Jednym z ukształtowanych w XIX stuleciu systemów doktrynalnych na znajdujących się wtedy pod zaborami ziemiach polskich był konserwatyzm, który stanowił wszędzie – gdy chodzi o jego

genę – przejaw negatywnej reakcji części elit społecznych na filozofię polityczną Oświecenia oraz rewolucji francuskiej końca XVIII w. Co się tyczy określonych elementów tej ideologii, to należy przypomnieć, że nie były one i nie są identyczne i tak samo istotne w poszczególnych krajach, w których rozwinęła się myśl konserwatywna. Mimo wielu podobieństw występujących w tej dziedzinie, świadczących o istnieniu konserwatywnego modelu, na przykład jego wersja angielska wykazuje pewne różnice od amerykańskiego czy francuskiego ujęcia tej doktryny. Specyficzny był i jest również polski konserwatyzm, choć i w nim – jak w każdej innej odmianie tej ideologii – ważną rolę odgrywa tradycja, wartości narodowe, poczucie hierarchicznego porządku czy przywiązanie do instytucji państwa.

PolSKI konserwatyzm tak w swej historycznej, jak i współczesnej postaci nie należy do najlepiej opracowanych zagadnień naukowych. Choć nigdy nie stanowił w naszym kraju wiodącego systemu doktrynalnego i również obecnie mieści się raczej na obrzeżach niż w centrum spraw ustrojowopolitycznych, to jednak zasługuje na poważne i dogłębne potraktowanie przez badaczy. Co prawda tę niewątpliwie ciekawą problematykę wzięło już w ostatnich latach na swój warsztat kilku naukowców (zwłaszcza W. Mich, B. Szlachta i K. Wandowicz), lecz wciąż w badaniach nad polskim konserwatywnym występują spore luki. Braki w tej dziedzinie stara się z bardzo dobrym skutkiem zmniejszyć historyk myśli politycznej oraz państwa i prawa z Uniwersytetu Gdańskiego Dariusz Szpoper. O Jego znacznym wkładzie w rozwój badań nad tym konserwatywnym – co prawda niecałym – prócz omawianej książki świadczą jeszcze dwie inne ważne monografie: *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904–1939* (1999) i *Aleksander Meysztowicz – portret polityczny konserwatysty* (książka napisana wspólnie z A. Bieleckim – 2001). Przedmiotem naukowych zainteresowań Szpopera była zatem przed opublikowaniem monografii *Między caratem a snem o Rzeczypospolitej*, stanowiącej Jego rozprawę habilitacyjną, polska myśl konserwatywna w I połowie XX w., która rozwijała się przede wszystkim na kresach wschodnich. W omawianej książce swoimi dociekaniem objął natomiast znacznie wcześniejszy okres historyczny (połowa XIX w.), pozostając jednak wierny problematyce kresowej. Jak się wydaje, gdański naukowiec czuje się z nią emocjonalnie związany, co bynajmniej nie oznacza, że nie potrafi jej przedstawić obiektywnie.

Opinię na temat obszernej (może nawet nieco za obszernej) książki o polskim konserwatywnym w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855–1862 zaczęę od stwierdzenia, które odnosi się również do pozostałych publikacji Szpopera. Dotyczy ono bazy źródłowej tej monografii. Gdyby najkrócej ocenić zakres wykorzystanych dokumentów i prasy, to należałoby napisać, że jest on tak w tej książce, jak i w innych Jego publikacjach po prostu imponujący. Prócz materiałów źródłowych nie będących publikacjami, a pochodzących z piętnastu – jeśli dobrze policzyłem – polskich i zagranicznych archiwów i bibliotek (w tym trzech prywatnych zbiorów), Autor uwzględnił kilkanaście tytułów głównie konserwatywnych czasopism, nie mówiąc o licznej publicystyce politycznej, drukowanych memoriałach, wspomnieniach, a nawet projektach aktów normatywnych. Nie mniej imponujący jest również wykaz wykorzystanej literatury naukowej. Nawet najszerszy zakres spożytkowanych źródeł i literatury oczywiście nie przesądza jeszcze o merytorycznym poziomie rozprawy. Lektura dzieła Szpopera pozwala wyrazić przekonanie, że jest to – nie zawaham się użyć tego określenia – znakomita monografia. Zawarte w niej rozważania obejmują jednak tylko ośmioletni okres kształtowania się polskiego konserwatywnego, co zawięza perspektywę oceny tego zjawiska, choć przyjętą cezurę czasową można uznać za uzasadnioną. Poprzez jej końcowe ograniczenie do wybuchu powstania styczniowego Autor pozbawił się wszakże możliwości ukazania nowych elementów w rozwoju tego konserwatywnego w 1863 r. W niektórych fragmentach (dotyczących zwłaszcza organizacji konserwatywnych) omawiana monografia wydaje się nieco „przeladowana” szczegółowymi faktami. Na marginesie: w jej warstwie deskryp-

tywnej przydałoby się więcej sądów generalizujących, więcej „dynamicznego” niż „stacycznego” ujęcia omawianej problematyki. Co by jednak nie powiedzieć na ten temat – książka gdańskiego naukowca niewątpliwie wpisuje się w poczet najlepszych współcześnie publikacji poświęconych nie tylko polskiemu konserwatyzmowi połowy XIX w., ale również dziejom Polaków (przede wszystkim z kręgów ziemiaństwa) na Wschodzie w tamtym stuleciu, żyjących w warunkach braku własnej państwowości. Swoją rozprawą habilitacyjną Szpoper wypełnił istotną lukę w literaturze naukowej dotyczącej polskiej myśli politycznej XIX w. Okres w jej rozwoju od objęcia tronu przez cara Aleksandra II w 1855 r. niemal (1862) do wybuchu powstania styczniowego nie został bowiem dotychczas wnikliwie przedstawiony w literaturze, a w odniesieniu do doktryny konserwatywnej niemal w ogóle nie znalazł w niej odzwierciedlenia. Tymczasem poglądy i działalność takich osób – co prawda nie należących do panteonu twórców myśli politycznej – jak J. Gieysztor, M. Grabowski, E. Römer czy W. Starzeński – zapewne zasługiwały na szersze omówienie. Monografię gdańskiego naukowca można zatem uznać za pionierską i nowatorską.

Omawiana książka dzieli się aż na siedem rozdziałów ujętych w sposób przedmiotowy i chronologiczny. Zakres przedstawionych w nich zagadnień w zasadzie wyczerpuje problematykę składającą się na temat monografii, a jej główny tytuł trafnie oddaje istotę i dylematy polskiego konserwatyizmu na Kresach Wschodnich w połowie XIX w. Kwestia zajęcia określonego stosunku do caratu z jednej strony, z drugiej zaś – problem ewentualnej niepodległości, a przynajmniej duchowej i kulturowej tożsamości Rzeczypospolitej – w tym wypadku najbardziej wschodnich rubieży dawnej Polski – rzeczywiście wyznaczały horyzonty politycznej aktywności Gieyszтора, Grabowskiego czy Römera. O ile jednak stosunek polskich konserwatystów do władz Rosji przybierał nader konkretne formy, o tyle „sen o Rzeczypospolitej” był – jako bądź co bądź mrzonka – znacznie bardziej niewymierny. Być może z tego względu opisanie tej drugiej części głównego tytułu rozprawy habilitacyjnej okazało się trudniejszym zadaniem niż omówienie jego pierwszego członu. W każdym razie uzasadnione było zamieszczenie wywodów o postawach polskich konserwatystów wobec Rosji. Zawierające istotne odniesienia ustrojowoprawne rozważania na ten temat znalazły się w pierwszym i ostatnim rozdziale. W ten sposób dr Szpoper mógł ukazać pewną ewolucję stosunku konserwatystów do caratu od czasu objęcia władzy przez Aleksandra II do wybuchu powstania styczniowego. Między tymi datami działo się wśród konserwatystów wiele ważnych spraw, o których traktują pozostałe rozdziały monografii. Drugi i trzeci z nich dotyczą niezmiernie ważnej z politycznego i społecznego punktu widzenia kwestii włościańskiej.

Problem ten wpływał – jak słusznie zauważył Autor – na pochodne zagadnienia, których rozwiązanie miało się stać według Niego „misją polskich konserwatywnych środowisk szlacheckich na zachodnich rubieżach Imperium Rosyjskiego”. W opinii Szpopera do tych spraw należały projekty utworzenia – śladami tzw. klemensowczyków – towarzystw rolniczych oraz funkcjonowania instytucji kredytu długoterminowego. Gdański historyk idei omówił tę doniosłą także pod względem ekonomicznym problematykę w rozdziałach czwartym i piątym. Konserwatywna myśl polityczna splotała się w tych sprawach z koncepcjami gospodarczymi polskiego ziemiaństwa kresowego. Nie były to wprawdzie szczególnie rozbudowane teoretycznie poglądy, lecz raczej praktyczne pomysły przybierające niekiedy formę projektów konkretnych reform. Należy zgodzić się z Autorem, że to przede wszystkim one określały wizerunek polskiego konserwatyizmu na Wschodzie przed wybuchem powstania styczniowego, choć także wcześniej i po 1863 r. W tym kontekście warto by jednak wykazać, jaki rodzaj konserwatyizmu cechował „bohaterów” monografii Szpopera: bardziej liberalny czy bardziej reakcyjny?

Z innych powodów celowe okazało się wyodrębnienie rozdziału szóstego. Dotyczy on bowiem stosunku konserwatystów do kwestii edukacji, wychowania i etyki, nie mieszczących się w żadnym innym rozdziale, a zapewne składających się na konserwatywny światopogląd. Na marginesie rozważań na ten temat nasuwa się jednak pytanie, w jakim np. stopniu podjęte

przez polskie ziemiaństwo próby zwalczania pijaństwa wśród chłopów wyrażały konserwyzm tej grupy społecznej, na ile zaś wynikały z innych przesłanek? Co prawda ziemiaństwo nie tylko w zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego na ogół było konserwatywne, ale przecież – jak gdzie indziej – nie w stu procentach. W każdym razie przyjętą przez Szpopera konstrukcję monografii należy uznać za głęboko przemyślaną, a katalog omówionych problemów badawczych – za wyczerpujący przynajmniej w odniesieniu do spraw najważniejszych dla tematu monografii.

Przechodząc od warsztatowej do merytorycznej strony książki pragnę podkreślić trafność zawartych w niej tez i wniosków. Wynika z nich, że jej Autor doskonale orientuje się w skomplikowanej materii badawczej, choć obejmującej tylko okres kilku lat. Nie będzie przesady w twierdzeniu, że nie stanowiło dla Niego żadnego problemu wydobyć z niej pewnych prawidłowości w kształtowaniu się polskiego konserwyzmu w zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego na początku drugiej połowy XIX w. Jedną z pierwszych przekonująco udowodnionych tez monografii jest spostrzeżenie dotyczące stosunku konserwatystów do objęcia tronu przez Aleksandra II. Niektórzy z nich spodziewali się, że nowy car zliberalizuje ustrój swego imperium. Okazją do wyrażania przez polskie elity konserwatywne płonnych zresztą nadziei na zmiany w tej dziedzinie stały się pobyty rosyjskiego monarchy na dawnych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej. Polityczne oczekiwania ze strony tych grup były niekiedy tak znaczne, że polskie koła emigracyjne oskarżały nawet konserwatystów o nadmierny serwilizm wobec władz rosyjskich, a nawet o panslawizm i ultramontanizm. Czy rzeczywiście należałoby w ten sposób określić postawę tej grupy, na to pytanie trudno udzielić zupełnie jednoznacznej odpowiedzi. Zastanawiając się nad tym problemem gdański badacz odniósł się w swych rozważaniach do ważnego dla każdego konserwatyizmu zagadnienia jego stosunku do instytucji państwa. W tym kontekście pojawiła się bowiem – podjęta przez Szpopera – istotna kwestia zakresu lojalności wobec władzy politycznej.

Już około 1860 r. polscy konserwatyści zdali sobie jednak sprawę – jak brzmi kolejna teza Autora – że nadzieje na ułożenie nowego polsko-rosyjskiego *modus vivendi* w zachodnich guberniach spełzły na niczym. Mimo to w polskich kręgach zachowawczych zrodziły się w tym czasie nierealne koncepcje połączenia guberni zachodnich z Królestwem Polskim. Nie zyskały one jednak poparcia większości przedstawicieli tego środowiska, podobnie jak sporadyczne zresztą pomysły dotyczące nasilenia politycznej aktywności polskiego ziemiaństwa. Szpopper zasadnie wykazał, że konserwatyści nie zamierzali bowiem przed 1862 r. działać wyraźnie przeciwko władzy carskiej. Jej postępowanie wobec Polaków wywoływało jednak zaniepokojenie konserwatystów, zwłaszcza wtedy, gdy dotyczyło żywotnych dla ziemiaństwa spraw gospodarczych. Nic też dziwnego, że niezadowolenie, a niekiedy nawet sprzeciw budził wśród polskich konserwatystów brak zgody ze strony Aleksandra II na tworzenie towarzystw i szkół rolniczych. Jak wykazał Szpopper, polskie środowisko zachowawcze próbowało co prawda obejść ten formalny zakaz, ale bez większych rezultatów. W Jego opinii pewne zmiany w lojalnej postawie polskich konserwatystów guberni zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego wobec władzy państwowej nastąpiły niedługo przed wybuchem powstania styczniowego. W 1862 r. doszło w tych kręgach mianowicie do nietypowej dla nich radykalizacji nastrojów politycznych. Ponownie pojawiły się głosy o celowości połączenia zachodnich guberni z Królestwem Polskim. Co więcej: nieformalne konserwatywne stronnictwo „białych” akcentowało potrzebę narodowego odrodzenia Polaków. Część jego działaczy nie wykluczała nawet swego poparcia dla ewentualnego powstania polskiego przeciwko władzom carskim.

W dziejach polskiego konserwyzmu na Kresach Wschodnich dawnej Rzeczypospolitej na początku drugiej połowy XIX w. ważną rolę odegrała kwestia włościańska. W odniesieniu do tej problematyki Autor stanął wobec konieczności ukazania tak zagadnień doktrynalnych, jak i w pewnym zakresie również kwestii ustrojowych oraz prawnych. Szpopper słusznie wykazał, że nabrzmiała sprawa chłopska stanowiła istotny element kształtowania się stosunków między

ziemiaństwem i władzami carskimi. Podjęcie przez Aleksandra II wkrótce po objęciu tronu prac nad reformą włościańską zmusiło polskich konserwatystów – podobnie jak innych właścicieli majątków ziemskich – do zajęcia stanowiska wobec jego zamierzeń. Już w 1857 r. pozytywnie na plany pełnego oswobodzenia chłopów, a nawet uwłaszczenia tej warstwy zareagowała szlachta na Litwie, Grodzieńszczyźnie i w guberni kowieńskiej. Na forum tworzonych przez nią komitetów gubernialnych toczyły w związku z tym ciekawe i niekiedy ostre dyskusje oraz spory na ten temat. Opisując wymianę poglądów między przedstawicielami polskiego ziemiaństwa, Autor skwapliwie skorzystał z okazji, by ukazać meandry konserwatyizmu tamtego okresu. Z dużym znanstwem przeszedł również udział Polaków w tworzeniu projektów aktów normatywnych dotyczących włościaństwa. Rozważania o tym stanowią także cenny wkład Szpopera w opis kształtowania się założeń polskiego konserwatyizmu. Do przemyśleń nad jego obliczem skłaniają ponadto wywody dotyczące reakcji polskiego ziemiaństwa na samo już prawne rozwiązanie kwestii chłopskiej w Cesarstwie Rosyjskim w lutym 1861 r. Należy w pełni zgodzić się z Autorem, że konserwatyści nie byli zadowoleni z przyjętych w tej dziedzinie rozstrzygnięć normatywnych – przede wszystkim z powodu nieuwzględnienia przez nie polskich tradycji prawnych. Choć na początku drugiej połowy XIX w. Rosji daleko jeszcze było do rozwiniętego kapitalizmu, to jednak nie sposób w ocenie reformy chłopskiej Aleksandra II pominąć również aspektu nowych stosunków ekonomicznych. Czy i na ile kapitalistyczne przeobrażenia wpływały na postawy polskich konserwatystów w omawianym okresie historycznym? Rozumiany jako model teoretyczny konserwatyizm nie od swego zarania zaakceptował przecież liberalizm gospodarczy, choć uczynił to szybciej niż w odniesieniu do liberalizmu politycznego.

W konkluzji pragnę wyrazić przekonanie, że monografia o polskich konserwatystach w zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego na początku drugiej połowy XIX w. niewątpliwie stanowi ważny i ciekawy wkład w rozwój badań nad dziejami myśli politycznej tamtego stulecia. Choć „bohaterowie” książki Szpopera nie byli raczej skorzy – z powodu swego zachowawczego nastawienia do otaczającej rzeczywistości – do nadmiernego teoretyzowania spraw politycznych i społecznych, lecz mieli przecież poglądy w tych kwestiach. Omówienie zapatrywań części polskiego ziemiaństwa na kresach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej wydatnie wzbogaciło – wydawałoby się – już niemłą wiedzę o naszej nowszej historii.

MAREK MACIEJEWSKI (Wrocław)

*Zarys dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Poznaniu 1919–2004*, red. K. K r a s o w s k i, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004, ss. 307.

W roku 2004 upłynęło 85 lat od powstania w Poznaniu Uniwersytetu noszącego obecnie imię Adama Mickiewicza. Chociaż to stosunkowo niewiele jak na instytucję o tradycji sięgającej średniowiecza, stawia jednak uczelnię poznańską na trzecim miejscu wśród istniejących obecnie uniwersytetów polskich, po Krakowie i Warszawie (na czwartym jeśli uwzględnić KUL). Tegoroczny skromny jubileusz zaznaczył się przede wszystkim na Wydziale Prawa i Administracji – jedynym obecnie o tradycji sięgającej w prostej linii początków, czyli roku 1919. Przypomnijmy, że z pozostałych wydziałów wchodzących w skład ówczesnej Wszechnicy Piastowskiej Wy-